





wiesz co
to za literka?





nie?

tak
myslałam



dla mnie czytanie to była łatwizna



kiedy bylam mała, wszystko przychodziło mi łatwo

szkoła była dla mnie tak prosta, że musiałam sama
wymyślać sobie wyzwania



a odkąd tata na moich oczach narysował pięknego
motyla zaledwie paroma kreskami



postanowiłam zrobić wszystko, żeby rysowanie było dla
mnie równie proste



no i stało się proste

z czasem jednak szkoła zaczęła sprawiać mi trudność



NIE ZNAM
ODPOWIEDZI
NA ŻADNE
PYTANIE...

przestałam radzić sobie z rzeczami, które dla innych były proste - np. utrzymywanie dobrych relacji z rówieśnikami



zamiast stawiać czoła nowym wyzwaniom, łatwiej było
mi się poddać na starcie



i skupić na tym, co już było dla mnie proste

a proste było rysowanie. więc jeśli będę robić coś
związanego z rysowaniem, cała reszta mojego życia
będzie turbo prosta



kierunek studiów „animacja” wydawał się więc wyborem
idealnym!

niestety, moja miłość do rysowania nie wystarczyła, żeby dostać się na asp



próbowałam się pocieszać leżąc w akademiku politechniki śląskiej. może tak będzie lepiej - na pewno jako inżynierka budownictwa łatwiej znajdę pracę

ale budownictwo było tak cholernie trudne. i nudne.
stałam przed ciężkim wyborem



podjąć niewielki wysiłek dostania się na asp i zostanie
przeciętną artystką bez pracy, czy włożyć ogromny
wysiłek w naukę nowych rzeczy, pozostając na
politechnice?

malarstwo byłam gotowa pokochać dopiero za 10 lat,
więc na egzaminy wstępne poduczyłam się
z „podstawowych zasad” malowania



nauka nie poszła na marne, udało mi się zdać! już nie
mogłam się doczekać tego całego rysowania!

studia na asp nie byly trudne - okazaly sie jednak
zupełnie inne, niż się spodziewałam

CHODZI O
ROBIENIE TANICH
ANIMACJI



SAMA
MANGA
+ KRESKOWKI

kiedy nadszedł rok pracy nad animacjami
dyplomowymi, wiedziałam, że W KONCU
muszę się postarać



ale dotychczas tylko sobie rysowałam - nie umiałam
nawet skończyć żadnego rysunku, to sam proces
rysowania mnie jarał

zdecydowałam się więc stworzyć najbardziej epicki
i głęboki film dyplomowy



i całkiem zaniedbałam wszystko inne

regularne mycie zębów sprawiało mi trudność



tak samo jak kąpanie się i zmienianie ubrań

zasypianie było trudne



a jak już zasnąłam, nie potrafiłam wstać



czasem wstawałam tylko dlatego, że objawy
odwodnienia nie pozwalały mi dłużej spać



stany depresyjne magicznie ustały, kiedy pogodziłam się z tym, że stworzenie tego filmu jest dla mnie po prostu za trudne



olałam pracę nad nim i oddałam się rysowaniu głupot, w chwilach, w których zapominałam o porażce i wyrzutach sumienia, czułam się szczęśliwa

miesiąc przed obroną dyplomu spakowałam wszystko
i wróciłam do rodziców



PRZEPRASZAM
PRZEBRAŁAM.

NIE POZWOLĄ
MI ZDAWAĆ W
DRUGIM TERMINIE.

W PORZĄDKU,
KLAUDIA

ALE PA
NA TO

SUPER TA TIOSENKA
JEST,

MEGA

TU JAK JEST REFREN TO JE
WYOBRAŻAM, ŻE SIĘ
ANIMUJE...



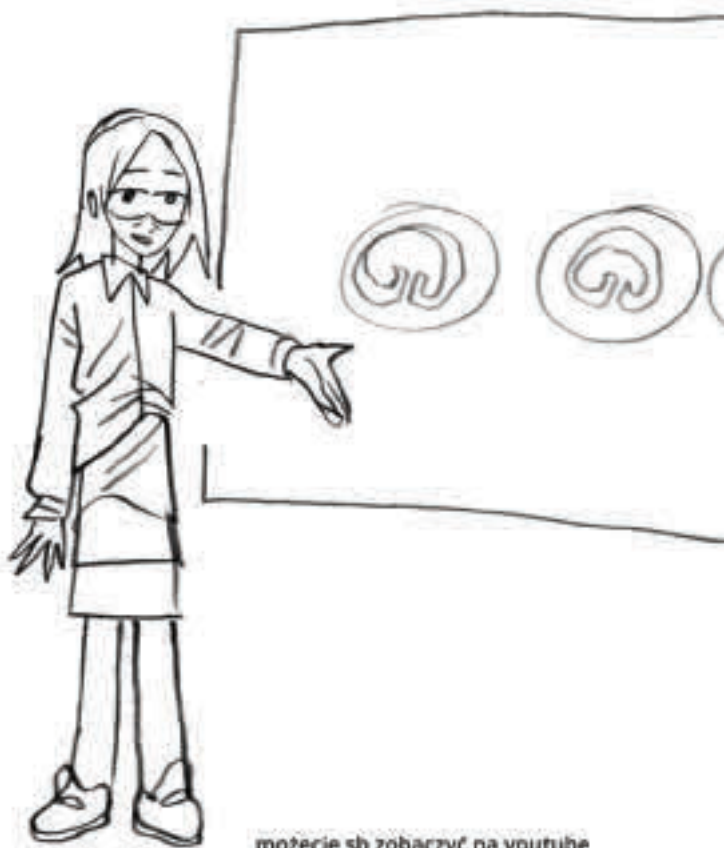
wiedziała, że tata próbował mnie podejść, że bym
jednak zrobiła jakikolwiek film i skończyła te studia



rzecz w tym, że zrobił to idealnie. nic ode mnie nie
wymagał. podał mi na tacy bardzo proste rozwiązanie.
dla siebie filmu robić nie chciałam - ale dla niego?

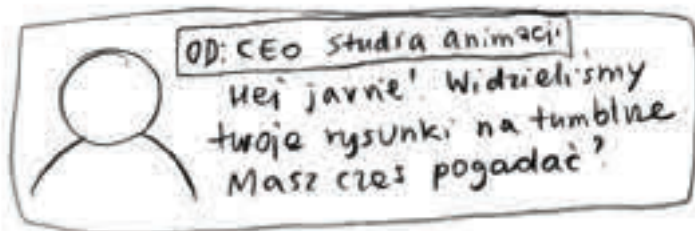


trzy tygodnie później obroniłam animowany teledysk
w poznańskim kinie zamek - udało się



możecie sb zobaczyć na youtube

a dwa miesiące potem przeprowadziłam do krakowa



MYŚLAŁEM, ŻE
JAWNIE TO FACET



żeby rozpocząć pracę w studiu animacji

system tasków narzuconych przez project managerów
bardzo przypadł mi do gustu



sama dla siebie nigdy nie nauczyłam się kończyć
projektów, ale tutaj, dzięki ciągłemu feedbackowi
i systemowi nagród (wyplata) przychodziło mi to łatwo

powoli zaczynałam zdobywać umiejętność radzenia sobie z trudnościami - trochę nie miałam innego wyboru, nie wiedziałam jak poradzę sobie bez tej pracy



często musiałam zagryźć zęby, robiąc nadgodziny, rysując projekty w narzuconym przez kogoś stylu, który mi się nie podobał

na szczęście powoli uczyłam się ogarniać życie na nowo
i podejmować kolejne wyzwania

ZMIENIAM
CODZIENNIE
UBRANIA



UMIEM ZASINAC



czasem tak długo powtarzałam jakąś trudną czynność,
że stawała się dla mnie coraz prostsza

NIE ODWOŁAM
SPOTKANIA



ODBIERAM TELEFON



DBAM OKWIATKI

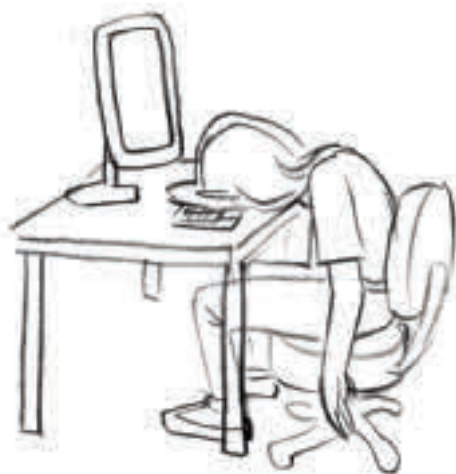


nie działało to jednak w przypadku rysowania.
codzienna praca nad komercyjnymi projektami
spowodowała u mnie nienawiść do tworzenia



rysowanie nieodwracalnie stało się dla mnie trudne

trudne jak wszystko inne



ale już nie byłam dzieckiem, umiałam stawić czoła
trudnościom



mimo to, wciąż naiwnie marzyłam o tym uczuciu
z dzieciństwa - o tej jednej rzeczy, która mogłaby być
dla mnie zawsze prosta



aż w końcu ją znalazłam



"PROSTY ZIN"
klaudia „jannie” robot

wydane przez Papatu
<http://papatu.studio>
pierwsze wydanie
500 kopii
Kraków, 2026

